

## **Kwestionariusz BION**

Komisja Nadzoru Finansowego skierowała do banków spółdzielczych testowy kwestionariusz dotyczący nadzorczego procesu „Badania i oceny nadzorczej”. Jest to ciekawy pomysł na badanie nadzorcze. Powinno pomóc bankom w określeniu priorytetów i standardów bezpiecznego funkcjonowania.

Testowy charakter narzędzia badawczego oznacza, że może być doskonałe. Jest więc okazją aby teraz banki i eksperci wypowiedzieli się w sprawie lepszego dostosowania kwestionariusza do charakteru działania banków spółdzielczych. Jeśli to się nie stanie, to KNF słusznie będzie uważał, że zmian wprowadzać nie trzeba. Autorzy kwestionariusza prawdopodobnie zakładają jednak, iż właściwa dla NUK zasada proporcjonalności będzie wypracowana w praktyce przez banki spółdzielcze.

### **Od definicji do pomiaru**

Porównując kwestionariusz skierowany do banków komercyjnych (250 pytań) i banków spółdzielczych (235 pytań), można zauważyć, że podejście do obu sektorów bankowych jest podobne. Z jednej strony ma to sens, bo pozwala lepiej porównać kondycję wszystkich banków, ale z drugiej jednak stawia spółdzielców w dużo gorszej sytuacji. Pytania są formułowane według logiki działania i sposobu zorganizowania dużego banku komercyjnego. W strukturze organizacyjnej dużego banku łatwiej znaleźć odpowiedniego adresata każdego pytania. W banku spółdzielczym występuje wielość funkcji realizowanych na jednym stanowisku pracy i trudno oddzielnie odnosić się do kolejnych aspektów zarządzania danym rodzajem ryzyka według metodologii: definicja, określenie poziomu, identyfikacja i pomiar, monitorowanie, organizacja i kontrola, ocena wymogów kapitałowych. Niestety trud pokonania tej bariery znajduje się po stronie BS-ów, które zostały postawione przed zbiorem pytań znacznie bardziej adekwatnych do sytuacji ....banków komercyjnych.

### **Selekcja informacji**

Pracując w dużym banku sam tego doświadczałem, jak nowoczesne podejście do zarządzania ryzykiem było przeniesione od polskich banków komercyjnych od zagranicznych właścicieli, czyli od wielkich międzynarodowych banków. Tymczasem w ich rodzimych krajach działają też małe banki, które są zarządzane za pomocą zdecydowanie prostszych metod oraz mniejszych wymagań nadzorczych. Niestety nie korzystamy z tych doświadczeń. Może więc należałoby w ZBP i KZBS, a także KNF w przybliżeniu informacje na temat sposobu zarządzania i nadzorowania małych banków w innych krajach europejskich.

Z moich doświadczeń w budowaniu systemów do gromadzenia danych o kredytobiorcach wynika, że zbyt duża liczba informacji, szczególnie opisowych, nie poddających się automatycznej selekcji, ogranicza ich użyteczność. Uważam zatem, że obszerny zbiór pytań kwestionariusza BION wymaga selekcji pod kątem najważniejszych danych. Niektóre banki globalne pozyskują od krajowych podporządkowanych oddziałów dużo szczegółowych informacji, które nie są w stanie analizować. Traktują to jednak jako sposób dyscyplinowania podległych jednostek. Wynika to z przekonania, że jeżeli struktury będą o wszystkim raportować, to dochowają zalecanych standardów. Z praktyki wiem, że nie daje to dobrego rezultatu. Tworzony jest duży zasób informacji, który z braku czasu nie można racjonalnie analizować.

Generalna uwaga do kwestionariusza BION dotyczy tego, że niektóre pytania są dość kłopotliwe, np. czy rada nadzorcza, zarząd i kadra kierownicze mają odpowiednie

kwalifikacje? Czy są zapewnione zastępstwa na kluczowych stanowiskach? Jak bank zapewnia przestrzeganie przez pracowników procedur? Myślę też, że wewnątrz instytucji trudno ocenić, czy pracownicy nie realizują obowiązków do których są zobowiązani.

### **Ekspozycje i wagi ryzyka**

Wydaje się, że pytania dostosowane są do istotności rodzajów ryzyka kredytowego właściwych dla banków dużych (zresztą są podobne). Stąd skupienie uwagi na portfelu kredytów hipotecznych, ważnych w ich portfelach. Trochę inna jest hierarchia ważności obszarów ryzyka kredytowego w bankach spółdzielczych. W tych bankach obszarem jednakowych produktów kredytowych o znaczącym udziale w portfelu są np. kredyty preferencyjne. I ich mogłyby dotyczyć pytania. Część banków spółdzielczych ma problemy z raportowaniem ekspozycji pogrupowanych według wskaźnika LtV dla zabezpieczeń hipotecznych. Łatwo też przewidzieć, że średni wskaźnik LtV może być dużo wyższy niż 100%. Hipoteki są bowiem zabezpieczeniem nie tylko kredytów mieszkaniowych, ale przede wszystkim innych kredytów, gdzie stanowią ważne, ale tylko jedno z wielu zabezpieczeń.

Bank wie ile zaangażowania ma w określonych produktach kredytowych. Ale zwykle nie potrafi pokazać ich wag ryzyka zależnych przecież od rodzaju ekspozycji kredytowych. Dany produkt może budować różne ekspozycje.

Innym problemem jest trudność z precyzyjną odpowiedzią na część pytań szczegółowych, z powodu braku informacji zarządczej, a także używaniem różnych pojęć nieprecyzyjnie zdefiniowanych, takich jak „profil ryzyka kredytowego”, czy też „istotne aspekty ryzyka kredytowego”.

Zamieszanie mogą wywołać pytania o przeprowadzanie testów ryzyka kredytowego. Prowadziłem takie testy według metody wewnętrznych ratingów, ale jak to zrobić przy metodzie standardowej? Można zaproponować testowanie wyniku finansowego banku oraz wartości kapitału regulacyjnego przy scenariuszu wzrostu wartości kredytów zagrożonych w portfelu (np. z obecnego 3 do 6%) i w ślad za tym proporcjonalnego wzrostu wartości rezerw obowiązkowych. Trudno nazywać jednak to testem ryzyka kredytowego, ponieważ ten dotyczy szacowania jakości ekspozycji przy pogorszonych parametrach finansowych klientów.

### **Zarząd wszystko widzi**

W bankach międzynarodowych działających w różnych krajach, różnych kulturach prawnych i używających różnych narzędzi informatycznych straty z tytułu ryzyka operacyjnego bywają znaczne. Rekompensują je pozytywne efekty dużej skali działalności. W banku spółdzielczym istnieje niewielkie ryzyko operacyjne. Funkcjonuje jeden ośrodek podejmowania decyzji – zarząd, który informacje o zdarzeniach otrzymuje bezpośrednio, zatem wszystko widzi kontroluje na bieżąco. W takiej strukturze potrzebne jest rejestrowanie zdarzeń, aby po czasie formułować wnioski generalne, bowiem działania zaradcze podejmowane są natychmiast.

Warto przy doskonaleniu kwestionariusza wyciągnąć wniosek z jednej oczywistości: w banku ryzykiem operacyjnym zajmuje się jedna osoba, która często ma też wiele innych zadań. Dla innych osób ryzyko operacyjne polega na zgłaszaniu zdarzeń z zakresu tego ryzyka.

### **Co siedzi w portfelu ?**

Banki spółdzielcze nie mają portfeli handlowych. Dodanie do każdego pytania z zakresu ryzyka rynkowego problemów ryzyka stopy procentowej w księdze bankowej powoduje nieczytelność części pytań. Trudno jest wydzielać w pytaniach zagadnienia ryzyka stopy kredytowej w księdze bankowej potraktowane łącznie z ryzykiem rynkowym. Wydaje się, że uprościło by czytelność pytań odniesienie ich tylko do ryzyka stopy procentowej w portfelu bankowym.

Kto formułuje, zatwierdza, monitoruje i raportuje miary ryzyka stopy procentowej? Otóż miara ta jest prosta, bo dotyczy odchylenia wyniku odsetkowego pod wpływem zmiany stóp rynkowych. Obliczanie jej odbywa się przy użyciu różnych narzędzi, które funkcjonują jak „czarne skrzynki” i generują bardzo dziwne wyniki (ale często mają aprobatę osób kontrolujących z poziomu banku zrzeszającego i KNF)

W tym kontekście należałoby podziwiać specjalistów z BS-ów, którzy radzą sobie z ryzykiem luki przeszacowania, ryzykiem bazowym, krzywej dochodowości i opcji. Może jednak należałoby zweryfikować oczekiwania w tym zakresie.

### **Identyfikacja płynności**

W banku spółdzielczym ryzyko płynności obejmuje tylko kilka pozycji standardowych bilansu. Autorem strategii i polityki płynności jest zarząd. Istotne decyzje w sprawie płynności podejmuje bezpośrednio zarząd. Prosty jest system zarządzania płynnością, w którym podstawową rolę spełnia obserwacja przepływów pieniężnych.

Banki mają stabilne źródła finansowania oparte na depozytach osób fizycznych, małych podmiotów gospodarczych i często samorządów. Problemem nie jest rzeczywista stabilność bazy depozytowej, ale trudność sprostania miarom płynności dość sztucznie określonym dla banków spółdzielczych. Definicja rezerwy płynności nie obejmuje należności od podmiotów niefinansowych, które w banku spółdzielczym są podstawowymi dostawcami płynności. Dlatego sugeruję wprowadzenie w to miejsce kategorii aktywów płynnych od podmiotów niefinansowych.

### **Co mierzyć, a czego nie?**

Ambitne podejście banków spółdzielczych, korzystających z podpowiedzi banków zrzeszających, prowadzi do badania dużej liczby rodzajów ryzyka dość egzotycznych dla banku spółdzielczego. W kwestionariuszy powtórzono tę listę rodzajów ryzyka (czyniąc je niejako obowiązkowymi). Odrębną sprawą jest dyskusja merytoryczna nad zasadnością takiego podejścia. Osobiście sądzę, że nie ma potrzeby udowadniać tego, czego nie ma. Wiem z praktyki i literatury, że choć rodzajów ryzyka nazywa się dużo i różnie, to w konkretnych bankach rozważa się zwykle mniejszą ich liczbę, zdefiniowaną w związku z charakterem i skalą działania banku. Warto skorzystać w tym zakresie z doświadczeń małych lokalnych banków np. w Holandii, Belgii, Szwecji, Niemczech, czy Francji. Banki prowadzą badanie i stwierdzają, że ryzyko z grupy trudno mierzalnych nie jest istotne. W związku z tym nie ma też potrzeby tworzenia do niego procedur.

### **Metodologia ICAAP**

W zakresie ICAAP pewnym zgrzytem w odniesieniu do zasady NUK jest obowiązek tłumaczenia się z tego, co powinno być zaletą, czyli dostosowania propozycji szacowania kapitału wewnętrznego opracowanego na poziomie zrzeszeń do warunków działania danego banku. Trudność sprawią szczegółowe odpowiedzi na pytania o założenia planu kapitałowego, bo dotychczas nie był przygotowany w takim kształcie. Czy w tej sytuacji podać tylko dane rzeczywiście istniejące, czy też dla potrzeb kwestionariusza obliczać nowe parametry. Utrudnieniem jest żądanie planu finansowego trzyletniego w sytuacji, gdy banki opracowują strategię opisową i syntetyczny załącznik finansowy oraz odrębnie szczegółowy roczny plan finansowy.

Jesteśmy na drodze do wypracowania narzędzia badawczego dostosowanego do charakteru i skali działania BS-ów. Trzeba to dobrze zrobić, jeśli przyjmuje się że małe banki mają prawo istnieć (co nie musi przecież być prawdą).